Rok 4. Nr. 225.

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

W ekspedycji miesięcznie	1,75 zł.
Z odnoszeniem miesięcznie	1,85 zł.
W agencjach miesięcznie	1,85 zł.
Przez pocztę już z odnoszeniem	2,08 zł.

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.
Pocztowe konto czekowe 201.032.
Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice.
Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.
Tel 44 Adres telegr. „Dziennik Pomorski". Skryt. poczt. 33

Główny redaktor: Dyonizy Kowalski.

Chojnice, niedziela 28 września 1924 r.

Ogłoszenia:

Ogłoszenia na stronie 6-łam od wiersza petyt lub jego miejsce 10 groszy — Rekl. za tekst wiersz 3-łam. 20 groszy — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tych że. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9. przed poł.

O pokój wieczysty.

Jak mają wyglądać warunki, uniemożliwiające wojnę.

Poniższy projekt został zestawiony przez tak zwany komitet dwunastu, a dotyczy warunków, na jakich ma być oparty przyszły pokój światowy. Warunki te podajemy w streszczeniu, ażeby były dla czytelników zrozumiałsze.

Artykuł pierwszy: Wojna jest tylko dopuszczalna jako obrona przeciw napaści albo za zgodą Rady lub zgromadzenia Ligi.

Artykuł drugi: Podpisani zobowiązują się uznać obowiązkowo wyroki trybunału międzynarodowego przy możliwości zastrzeżeń.

Artykuł trzeci: Dotyczy sposobów pokojowego załatwiania zatargów. Rada Ligi postara się skłonić obie strony do sądu rozjemczego. W razie odmowy Liga na żądanie jednej ze stron ustali komitet sędziów wskazanych, o ile możliwe, przez strony. W razie odmowy Liga sama stworzy komitet sędziów. Jeżeli w tym względzie panuje w Radzie Ligi jednomyślność, natenczas rozstrzygnięcia Ligi są zobowiązujące dla obydwóch stron. Na wypadek braku jednomyślności ta ostatnia odda sprawę wybranemu przez siebie komitetowi arbitrów czyli sędziów.

Zapadłe jednomyślnie uchwały Rady nie będą mogły być rozpatrywane w żadnym wypadku po raz drugi. W razie niewykonania rozstrzygnięcia sędziów Rada zastósuje kary.

Od chwili powstania sporu oraz podczas rozjemczego rozpatrywania sprawy zobowiązują się państwa powstrzymać się od powiększania swych sił zbrojnych ponad tę wysokość, jaką ustali powszechna konferencja rozbrojeniowa. Oprócz tego pozwala ten artykuł na bliższe dochodzenia w odnośnych państwach za pośrednictwem specjalnej organizacji, jaką ma stworzyć konferencja dla spraw rozbrojenia. Państwo, które tych dochodzeń odmówi, naraża się na kary.

Artykuł czwarty stwierdza, że powyższe przepisy nie odnoszą się do państwa, które prowadzi wojnę z polecenia Rady lub zgromadzenia Ligi. Nie odnoszą się również do tych zatargów, które dotyczą rewizji traktatów. W tych sprawach rozstrzyga wyłącznie całe zgromadzenie Ligi Narodów, i zgromadzenie to w tych wypadkach musi być jednomyślne.

Artykuł piąty określa, kogo należy uważać za napastnika, Otóż tym napastnikiem jest 1. kto odmawia podania się wyrokowi Ligi. 2. kto podczas rozpatrywania zatargu przez Ligę zbroi się na lądzie, na morzu i w powietrzu, 3. kto się nie trzyma wskazówek Ligi, 4. kto narusza granice pasa, który ma być wolnym od wojska. Gdy napaść zostanie stwierdzona, zażąda Rada Ligi zastósowania kar. Państwa, nie należące do Ligi, muszą się również zastósować do niniejszego protokółu.

Artykuł szósty zaleca tworzenie pomiędzy państwami pasów wolnych. Pasy te mogą być tworzone tylko za zobopólną zgodą. Pasy te będą stały pod kontrolą Ligi, o ile tego jedno z państw zażąda.

Artykuł siódmy mówi o natychmiastowem zastósowaniu wszelkich kar przeciwko napastnikowi, a więc wojskowych, gospodarczych i pieniężnych.

Artykuł ósmy: Poszczególne państwa mogą zobowiązać się w obec Rady Ligi do oddania swych wojsk lądowych, morskich i powietrznych w rozporządzenie Ligi dla wykonywania kar. Dalej pozwala ten artykuł na egzystencję osobnych sojuszów obronnych pomiędzy państwami, ale te sojusze muszą być jawne, zapisane w Radzie i otwarte, tak, ażeby do nich mogli przystępować również inni członkowie.

Napastnik poncsi wszelkie koszta i odszkodowania, lecz nie wolno mu naruszyć granic jego państwa.

Artykuł dziewiąty zobowięzuje tych, którzy podpisali powyższą umowę do udziału w powszechnej konferencji, która nastąpi 15 czerwca 1925 roku. Zaproszone będą wszystkie państwa, nie należące do Ligi. Zaproszenia będą jednak unieważnione, jeżeli do dnia 1 maja przynajmniej większość stałych członków Rady Ligi oraz 10 dalszych członków ze zgromadzenia Ligi nie złoży zatwierdzenia tego wniosku. Cały zaś projekt wejdzie w życie dopiero po uchwaleniu przez przyszłą konferencję planu ograniczenia liczby wojsk.

Ostatni paragraf dziesiąty został wstawiony na życzenie angielskich delegatów i powiada, że międzynarodowy trybunał w Hadze powinien rozpatrzeć powyższy projekt pod prawnym względem.

To byłby ogólny zarys planu wieczystego pokoju. Co zaś do szczegółów, a więc nasamprzód co do rozbrojenia, co Rada Ligi przygotowuje program, który zostanie przedłożony rządom na 2 miesiące przed otwarciem konferencji. Konferencja ustali termin, w którym jej postanowienia mają być wykonane.

To jest szkielet projektu o wieczystym pokoju. Wszystko zależy teraz od tego, czy się członkowie Ligi na ten projekt zgodzą, i na jakich warunkach będą się chcieli zgodzić. Jeżeli Anglja pomocy odmówi, jak ma ochotę, to cały projekt wpadnie do wody. Większość polityków angielskich jest zdania, że Anglja musi mieć wolną rękę i floty udzielać nie może. W ogóle jest dziwnem, że Anglja na ten projekt, takim jak on jest, się zgodziła, bo przecież projekt ten nie pozwala naruszać granic państw, a to się Anglji dotąd nie podobało ze względu na potęgę Francji.

Zobaczymy, jak się sprawa będzie rozwijała w dalszym ciągu.

Sprawy polityczne

na podstawie otrzymanych telegramów.

Co mówią o Lidze Narodów.

Przyjechał tu z Ameryki generał Bliss. Należy on do tych, którzy wypracowali amerykański plan o rozbrojeniu narodów. W Genewie przyglądał on się przez dłuższy czas pracy Ligi Narodów i gdy wrócił do swej ojczyzny amerykańskiej oświadczył, że Liga Narodów ma rację istnienia ale tylko wtenczas, gdy Niemcy i Rosja znajdą się w Lidze pod jednym dachem z innymi narodami i gdy Ameryka nie będzie się od Ligi trzymać zdala, jak to czyni dotąd.

Nęcenie Niemiec do Ligi Narodów.

Nadchodzą dwie wiadomości w sprawie udziału Niemiec w Lidze Narodów. Podług jednej wiadomości mają Niemcy we wtorek stawić prośbę o przyjęcie ich do Ligi Narodów. Ma to jednak zależeć od dwóch warunków. Nasamprzód będą się Niemcy dopominali politycznego równouprawnienia, to znaczy równego traktowania wraz z innymi narodami, powtóre chcą mieć stałe miejsce w Radzie Ligi.

Druga wiadomość głosi, że pomiędzy kanclerzem Marxem a Macdonaldem i Herriotem toczą się obecnie układy o przystąpienie Niemiec do Ligi i że doszło tak daleko, że Niemcy zamierzają stawić wniosek o ich przyjęcie do Ligi. Macdonald i Herriot zamierzają ku końcowi posiedzenia Ligi Narodów, a więc na początku października stawić się znowu w Genewie, ażeby rozpatrzeć się w pracach Komisyj o rozbrojeniu.

Prezes ministrów bawarskich wywołuje widmo króla.

Prezes ministrów bawarskich Held wygłosił jak pisaliśmy mowę na publicznym wiecu w Tuntenhausen. Rozgadał się na nim o położeniu Niemiec w obecnej chwili. Powiedział, że gdyby Niemcy nie były się zgodziły na plan Davesa, byłyby się do reszty gospodarczo zmarnowały. Równocześnie byłyby zraziły sobie społeczeństwo niemieckie nad Renem. Gospodarstwo niemieckie jest śmiertelnie chore i pomimo przyjęcia planu Davesa przechodzić jeszcze będzie ciężkie przejścia. Do tego dochodzi całkowite rozbicie społeczeństwa na setkę partyj. Następnie potępiał prezes ministrów pruskie rządy i hittlerowców. Powiedział, że gdyby nie te pruskie rządy w Bawarji, byłaby dziś Bawarja górą i z jej pomocą było można doprowadzić do uzdrowienia kraju.

Wystąpił dalej przeciw przyłączeniu się Niemiec do Ligi Narodów. Powiedział, że Niemcy nie chcą być chyba głupszemi od Ameryki, która dotąd do Ligi nie wstąpiła. Zażądał ogłoszenia protestu o niewinności Niemiec co do wybuchu wojny światowej. Wreszcie zażądał rządu narodowo-obywatelskiego i jest przekonany, że wszechniemcy narodowcy do tego rządu wstąpią. Wystąpił też przeciw wszelkim zamiarom ku zaprowadzeniu dyktatury w Niemczech, a gdyby w Niemczech dyktatura była potrzebną, wówczas oddadzą Bawarczycy tę dyktaturę w ręce króla.

Na końcu wieca zaśpiewali „Deutschland über alles".

Niemcy chcą się drogo sprzedać.

Niemcy znaleźli się naraz w roli pieszczonego gagatka, o którego względy zabiega cała Europa i Ameryka. Wszyscy basują Niemcom, że Liga Narodów nie może się bez nich obejść, i czeka na nich z takiem upragnieniem, jak strudzony podróżny na pokrzepiający napój. Nie można się Niemcom dziwić, że im wskutek tego czub rośnie i że nie wiedzą, co mają już żądać za swe przystąpienie do Ligi. Angielskie gazety piszą, że Niemcy żądają ni mniej, ni więcej, jak przedwojennego stanu rzeczy, a więc przedewszystkiem wszystkich kolonij zamorskich i rewizji przyczyny wojny. Żądają zatem, aby im wolno było przeglądać wszystkie przedwojenne dokumenty, i sklecić coś takiego, coby świadczyło, że oni wojny nie wywołali i dla tego nie mogą płacić długów nie będąc winowajcami.

Gazeta francuska „Temps" radzi Niemcom, ażeby nareszcie zeskromnieli. Ażeby dali Europie spokój i kontentowali się tem, co posiadają.

Bezrobocie w przemyśle angielskim.

Wywóz węgla angielskiego zmniejszył się w pierwszych 8 miesiącach w porównaniu z rokiem zeszłym o 11½ miljonów ton. Wskutek tego musiano pozamykać szereg kopalń i rozpuścić robotników, tak że bezrobocie skutkiem tego znacznie się wzmogło. Przyczyna zmniejszenia się wywozu polega na tem, że Niemcy wskutek otrzymania z powrotem Ruhry mniej węgla z Anglji sprowadzają. Górnictwo angielskie postanowiło wszelkiemi siłami starać się o zwiększenia wywozu, ale nie chce się bynajmniej zgodzić na zwiększenie ilości godzin pracy ani na zmniejszenie wynagrodzenia.

Sprawy polskie

na podstawie otrzymanych telegramów.

O zdrajcy Sawinkowie.

Znany zdrajca Sawinkow, który dawniej organizował wyprawy przeciw bolszewikom za pieniądze angielskie i francuskie, a teraz przeszedł do obozu bolszewików, wysłał z Moskwy list do Warszawy do swych dawniejszych przyjaciół politycznych. W liście tym powiada, że dotąd błądził i że dobrowolnie przeszedł na stronę bolszewików. W końcu nawołuje swych przyjaciół do pójścia za jego przykładem. Gazeta warszawska „za Swobodu", której redaktorem był Sawinkow pisze, że list Sawinkowa mówi wszystko. Potwierdza on, że Sawinkow oddawna zdradzał swych przyjacioł, że cały proces, wytoczony przeciw niemu był prostą komedją i że Sawinkow jest zdrajcą, który obecnie stał się prostym agentem bolszewickim.

Przypiekło im.

Z Katowic donoszą, że wśród wielkich górnośląskich przemysłowców powstał prawdziwy popłoch. Zdawało im się bowiem, że Polacy liczyć nie potrafią i na buchalterji się nie znają. Dla tego podawali swe dochody za nisko, a byli nawet tacy baronowie węglani, co potrafili wyliczyć, że nie zyski, ale straty ze swych kopalń i hut mieli. Dopiero, gdy władze polskie jednego i drugiego wzięły niegrzecznie za kołnierz i posadzili za kratką, zaczęli władze polskie przepraszać. I oto kopalnie Hohenlohe podwyższyły daninę, jaka się należy państwu, za rok 1922/23 z 35 tys. złotych na 5 miljonów. Znany król węglowy Cezar Wollheim oświadczył, że zamierza wpłacić sumę kilkakrotnie wyższą, aniżeli poprzednio podał. Rozmaite inne przedsiębiorstwa, widząc, że prokuratorja każe wszędzie rewidować książki, spieszą zawczasu z grzecznem doniesieniem, że zamierzają ponownie swe książki zbadać, ażeby się przekonać, czy czasem nie policzyły państwu za mało podatku.

Wiadomości kościelne.

Włoski Kongres eucharystyczny.

W Palermo zakończył w tych dniach swe obrady włoski kongres eucharystyczny procesją w której udział brało około 100 tysiecy ludzi. Procesja trwała sześć godzin idąc przez miasto i kończąc się na placu Humberta, gdzie czekało jej około 800 tysięcy uczestników.

Błogosławieństwa udzielił kardynał Granito di Belmonte. Rząd włoski był zastąpiony przez ministra kolonji.

Wizytator apostolski dla Indyj.

Dla zbadania stosunków i położenia katolicyzmu we Wschodnich Indjach wysłał papież Pius XI apostolskiego wizytatora i wybrał do tego ważnego zadania biskupa tytularnego tarzyjskiego ks. Aleksego Lepiciera, Francuza. Ks. L. uchodzi jako znakomity teolog i kanonista. Opuścił on już Rzym 15. bm., aby wsiąść w Genui na okręt, mający go zawieźć do Bombaju.

Kronika miejscowa.

Chojnice, dnia 27 września 1924 r.

— **Kto pragnie** zapoznać się z pismem naszem, niechaj nam adres swój nadeśle, ażebyśmy mogli mu takowe przez pewien czas wysyłać bezpłatnie.

— **Pan burmistrz** Dr. Sobierajczyk, który jest obecnie na urlopie, obejmie na nowo urzędowanie dnia 13 października br.

— **Proces w sprawie** głośnych w Chojnicach wydaleń 38 uczniów z gimnazjum tutejszego toczył się w piątek 26 bm, przed miejscową Izbą karną pod przewodnictwem sędziego p. Staruszkiewicza. Na ławie oskarżonych stawali pp. Augustyn Klugmann, redaktor Kowalski, Feliks Marchlewski i Franciszek Klugmann, obaj z Czerska. Pierwszym dwom oskarzenie zarzucało, że na publicznym wiecu, zwołanym przez p. A. Klugmanna 6. stycznia br. twierdzili, jakoby wice minister p. Łopuszański, który był przy końcu zeszłego roku w Chojnicach, miał powiedzieć, by wydalano z gimnazyj pomorskich jak najwięcej uczniów, mniej zdolnych, ponieważ Małopolska i Kongresówka dostarczy nam i h dosyć. W zeznaniach p. Klugmann przyznał się do tego, zaś redaktor p. Kowalski podniósł, że tego nie mógł powiedzieć już choćby dla tego, że wcale o pobycie wiceministra nie wiedział i o tem nie słyszał. Oskarżeni pp. Marchlewski i Franciszek Klugmann podali powyższe zeznania p. A. Klugmanna do protokułu.

Zawezwano 6 świadków i to pp. dyrektora gimnazjum Bieszka, dyrektorową Marwińską, auskultanta Bieszka, Kirsteina, brata księdza profesora, woźnego sądowego Banasiaka i akademika p. Lemańczyka. Głównym świadkiem był dyrektor p. Bieszk, który podniósł, że p. wiceminister był jego gościem w Chojnicach, że owszem w potocznej rozmowie obaj rozmawiali o tem, ażeby z powodu przepełnienia gimnazyj usuwać uczniów nie rokujących nadziei, ale zaprzeczył, jakoby wiceminister był uprawiał jakąkolwiek dzielnicowość w stosunku do Pomorza, jakoby zatem pragnął Pomorze upośledzić kosztem drugich dzielnic.

Reszta świadków, powołana jako uczestnicy wieca nie podała żadnych ważniejszych punktów, żaden zaś świadek nie mógł nic obciążającego zarzucić redaktorowi p. Kowalskiemu, który na odnośnym wiecu głos zabierał.

Pewne wrażenie wywołały zeznania świadka p. Marwińskiej, gdy wspomniała, że ks. prof. Kirstein dał jej karteczkę z nazwiskiem wiceministra i gdy zapytana, co na tej karteczce obok nazwiska więcej stało, nie mogła dać dalszych wyjaśnień. Obrońca p. mecenas Behnke stawił wniosek od odroczenie dla przesłuchania wiceministra i ks. prof. Kirsteina, do czego się też sąd po dłuższej naradzie przychylił. Oskarzonego redaktora Kowalskiego uwolniono dla braku wszelkich dowodów. Nawet sam oskarżyciel prokurator p. Lipiński wniósł uwolnienie.

— **Tow. Kupców Samodzielnych.** Ostatniemu zebraniu przewodniczył zastępca prezesa pan Zimny. Szeroką dyskusję wywołała rezolucja, jaką uchwaliło zebranie ogólne płatników podatku obrotowego. Większość była bezwzględnie za rezolucją. Jako delegata do Warszawy w sprawie podatkowej wybrano p. Wojnowskiego. Poszczególni mówcy bardzo energicznie domagali się, aby przeprowadzono powzięte w rezolucji uchwały. Były też jednak głosy, uważające rezolucję tę jako bezcelową i nieprowadzącą do pożądanych skutków. Do Rady nadzorczej Szkoły do kształcącej zebranie poleciło na pierwszem miejscu p. Schreibera, na drugiem p. Łyczywka. Na zjazd kupiecki do Wejherowa pożądanem jest, aby członkowie przynajmniej na niedzielę jak najliczniej się stawili.

— **Wypadek,** który o mało spowodował był utratę oka radnego p. Rydzkowskiego. Działo się to w czwartek wieczorem przy ulicy Gdańskiej. Nieznany dotąd rowerzysta szalenie pędził rowerem bez latarki z Rynku w ulicę Gdańską, którą spokojnie kroczył radny miejski p. Rydzkowski. W chwili, gdy p. R. przekraczał ulicę na drugą stronę z całym rozpędem najechał cyklista i ciężko powalił p. R na bruk. Ten sam los spotkał rozbukanego jeźdźca. Byłoby wszystko dobrze, gdyby nie to, że p. R. padł twarzą na kanciasty brzeg chodnika. W jednej chwili urósł poniżej prawego oka wielki siniawy guz, na szczęście jednak oko samo nie zostało uszkodzone.

— **Usiłowane włamanie** się do składu rowerów itd. pani Bonin przy ulicy Gdańskiej. Jednej z ostatnich nocy usiłowali złodzieje włamać się do mieszkania i składu p. Bonin. Wykonali by też niezawodnie swój niecny zamiar, gdyby nie psy p. Szyszke, które gwałtownie zaczęły ujadać i spłoszyły złodziei. Pani B. już raz złodzieje złożyli swoją wizytę, zabierając nowy rower ze sobą.

— **Czyja własność.** Komenda policji w Swieciu obłożyła aresztem 3 konie pochodzące z kradzieży. Opis koni! 1 wałach kasztanowato-gniady, wąska długa łysina od czoła do pyska, grzywa i ogon czarne tylna lewa pętlina biała, 5 lat liczący, 170 cm. wysoki, pociągowy, 1 wałach kasztan, mała gwiazdka, 5—6 lat liczący 165—170 cm. wysoki, 1 kasztan jasny, bez znaków, ciężkiej belgijskiej rasy.

Prawy właściciel może się zgłosić w wyżej wymienionej komendzie.

— **W oknie wystawowem zwaliła się wystawa.** W nocy z czwartku na piątek zaszedł niezwykły wypadek w oknie wystawowem p. Rasza przy narożniku Rynka. W oknie zbudowana była piramida z talerzy, która jednak z niewiadomych przyczyn nagle się zwaliła, tłucząc się na gruzy. Spadające talerze w dodatku rozbiły wielką szybę okna. Straty w potłuczonej wystawie obliczają się na około 400 zł., nie licząc wielkiej tablicy szkła, która uległa zniszczeniu i która do nieznacznej tylko wysokości zabezpieczoną była od wypadków.

— **Czytelnia** w Chojnicach przygotowuje się powoli na sezon zimowy. Na ostatniem zebraniu, które się odbyło w piątek w tymczasowym lokalu w ochronce przy placu piastowskim, szczerze oddany Czytelni prezes p. inspektor szkolny Grochowski zawiadomił, że zamierza ulepszyć składnicę książek przez podział książek na oddziały, ażeby wygodniej i praktyczniej było książki wyszukiwać dla członków. Nowość ta będzie oczywiście wymagała funduszy. Nie wątpimy, że takowe się znajdą.

Czytelnia, jakkolwiek pracuje w skromnych rozmiarach, liczy już jednakowóż około 800 czy nawet więcej tomów, jest zatem poważnem źródłem oświaty. Ogromną jednak krzywdę wyrządzają tak Czytelni jak oświacie ci, którzy bezprawnie książki wypożyczone całymi miesiącami przetrzymują u siebie, a nawet na upomnienie nie zważają. Są nawet tacy, którzy od stycznia książek nie zwrócili. Niech się w końcu nie dziwią, że zarząd postanowił stósować w obec nich teraz bardzo energiczne środki.

Dnia 11. października przybywa do Chojnic w objeździe po powiecie dyrektor centrali Towarzystwa

Czytelni Ludowych ks. Patron Ludwiczak, były poseł do Sejmu, mąż około oświaty wielce zasłużony, twórca uniwersytetu ludowego w Dalkach pod Gnieznem. W odnośnym dniu zwiedzi przed południem bibljotekę tutejszą, poczem z p. prezesem zwiedzi w najbliższej okolicy jednę lub dwie czytelnie, a po południu pomiędzy 3 a 4 godziną będzie miał na salce obecnej wśród zaproszonych miejscowych gości i przedstawicieli z powiatu, którzy niewątpliwie podążą na powitanie ks. dyrektora, wykład o pielęgnowaniu czytelń w myśl wskazówek, jakie zapadły na ostatnim sejmiku oświatowym w Poznaniu.

Ażeby ks. dyrektorowi czytelnię tutejszą godnie zareprezentować, postanowiono ją uzupełnić i dla tego uprasza się członków, ażeby do wtorku 30 września włącznie poodawali książki, ponieważ na tydzień od 1 do 8 października będzie takowa zamknięta.

W dniach od 24 do 26 października odbędzie się kurs oświaty, urządzony przez ks. dyrektora w Grudziądzu, na którym będą wykłady o prawidłowem prowadzeniu czytelń.

Należy też jeszcze nadmienić, że czytelnia ma biedę ze swym lokalem, ponieważ z dotychczasowego lokalu przyjdzie się jej usunąć, ażeby zrobić miejsce wypoczynku w porze zimowej. Gdyby ktoś wiedział przypadkiem o odpowiedniem pomieszczeniu dla czytelni, niechajby powiadomił o tem p. Inspektora szkólnego Grochowskiego. Z wdzięcznością przyjęto by propozycję, ponieważ lokalu istotnie bardzo brak.

Kronika prowincjonalna.

Grudziądz. Egzamin na mistrzów zdali w obwodzie Pomorskiej Izby Rzemieślniczej w Grudziądzu następujący rzemieślnicy: W zawodzie krawieckim: Gutowski Bernard, Działdowo, Karcz Józef, Puck. W zawodzie piekarskim: Binkowski Ksawery, Nowe. W zawodzie szewskim: Szczepkowski Jan, Mława, Wasilewski Leon Swiecie. W zawodzie stolarskim: Lewandowski Walerjan, Toruń. W zawodzie fryzjerskim: Kamiński Józef, Grudziądz. W zawodzie mech. instrum.: Żuchowski Seweryn, Toruń.

Wyżej wymienieni są upoważnieni do posługiwania się tytułem mistrzowskim i do wyuczania uczni.

Starogard. Likwidację uchwalił Komitet Likwidacyjny w Poznaniu zastosować do nieruchomości z domem dla towarzystw w starogardzie zapisanej jako własność „Zweigverein des Vaterländischen Frauenvereins“.

Działdowo. (Walka z przemytnictwem). Wzmagające się przemytnictwo na naszych granicach zachodnich w ostatnich czasach w znacznym stopniu osłabło. Stało się to dzięki podjętej akcji wysiedlania przemytników z obszaru granicznego conajmniej o 30 klm w głąb. Z danych np. województwa warszawskiego, posiadającego granicę z Niemcami na 80 klm. długą (powiat mławski, prasznyski) okazuje się, że po wysiedleniu 16 przemytników, wypadki przemycania stały się rzadkością na tym odcinku granicznym, a ludność miejscowa przyjęła to zarządzenie z zadowoleniem.

Pelplin. Dnia 21 bm. zmarł tu dyrektor kancelarji biskupiej ks. Władysław Czarnowski w 76 roku życia a 51 kapłaństwa

Twardagóra. Poszukiwania zaginionego. W dniu 7 września udał się 20-letni Adam Jędrzejewski z zabudowania Twardogóry do lasu celem zbierania grzybów i od tego czasu już nie wrócił do domu. Miał on na sobie stare siwe ubranie i był boso. Wyglądał chorowity. Ktoby wiedział coś o zaginionym niech doniesie o tem ojcu pod adresem: Jan Jędrzejewski, zabudowanie Twardogóry, poczta Twardogóra, pow. świecki.

Małe Radowiska. „Pielgrzym“ pisze: Mieszkańcy z wybudowania Małych Radowisk, należący do parafji we Wielkich Radowiskach w pow. wąbrzeskim, zostali na własną prośbę przyłączeni do gminy kościelnej w Zieleniu z powodu łatwiejszej i bliższej komunikacji z kościołem w Zieleniu. Mieszkańcy wsi i obszaru dworskiego Małe Radowiska jak i cała gmina polityczna Zaradowiska pozostają nadal przy parafji wielkoradowiskiej.

Również do gminy kościelnej w Zieleniu na własną prośbę przyłączeni zostali mieszkańcy z wybudowania wsi Pływaczewo, którzy należeli dotychczas do parafji kowalewskiej. Dotyczy to jednak tylko mieszkających po prawej stronie drogi, która tor kolejowy przed wsią przerzyna. Sama wieś Pływaczewo pozostaje przy parafji kowalewskiej.

Do parafji w Kartuzach zostali przyłączeni należący dotychczas do parafji żukowskiej mieszkańcy wsi Mezowa, a z wybudowań wsi Dzierżążna następujący gospodarze: Józef Kąkol, Leon Regliński, Jan Kryszewski, Franciszka Herbacz, Michał Gołąbek, Marta Kobieta, Bernard Wiśniewski i Walter Ciesielski.

Ostatnie telegramy.

Francja nie godzi się.

Francja nie godzi się na to, ażeby Niemcy miały w Lidze Narodów jakieś przywilje. Niemcy nie mają zatem otrzymać głosu w Radzie Ligi. Francja jest dalej jak słychać przeciwną wszelkim innym warunkom, stawianym przez Niemcy celem przystąpienia do Ligi.

Wycieczka na Targi Gdańskie.

Ze Lwowa wybiera się wycieczka na Targi Gdańskie. Wycieczka wyjeżdża 30 września, a powraca 5 października.

Austrja z nową walutą.

Austrja prawdopodobnie już z Nowym Rokiem otrzymała nową walutę, i to szyling austrjacki. Wydane dotychczas szylingi mają wartość 10 tys. koron papierowych.

Z Chin

Generał rządu chińskiego Wu Pei-Fu stracił 30 tys. żołnierzy w zabitych, rannych i wziętych do niewoli. Miasto Ozing Kiang jest w przededniu poddania się mandżurskiemu generałowi Tsan Tso Lin. Europejczycy miasto opuszczają.

Strażnice policyjne.

Na Kresach Wschodnich mają być pobudowane strażnice policyjne. Sejmowa Komisja, zajmująca się niemi, postanowiła objechać granice litewskie i sowieckie.

Zanosi się na strajk kolejarzy

w Niemczech. Ministrowi komunikacji Rzeszy przedłożono już odnośne warunki

Przeciw Zydom.

Na Litwie w Kownie pojawiły się odezwy, nawołujące do antysemickich rozruchów.

Straszna nawałnica w Ameryce.

W Madyson w Stanie Wisconsin w Ameryce zabitych zostało 40 osób, zaś kilkaset osób ranionych wskutek strasznej nawałnicy Straty wynoszą wiele miljonów dolarów. Nawałnica powtórzyła się w Stanach Wisconsin, Minnesota i Michigan.

Zbrojny napad na pociąg.

W środę pomiędzy 1 a 2 godziną w południe napadnięty został na linji Parohońska—Lubcza pociąg, w którym jechali pomiędzy innymi były minister wojewoda Downarowicz i ks. Biskup Łoziński. Ostatni wagon nagle eksplodował. Gdy pociąg stanął, otoczyła go banda ludzi, uzbrojonych w karabiny i granaty. Bandyci obrabowali podróżnych i znikli. Wysłano za nimi pogoń.

Dalsze wiadomości głoszą, że bandytów było około 40. Odczepili oni parowóz i puścili go samopas. Wszystkim podróżnym, których obrabowali, wystawili pokwitowanie, podpisane przez ukraińsko-białoruskie stowarzyszenie. Z pośród podróżnych, usiłujących się bronić, zabito 1, a 2 raniono. Wojewoda wyszedł cało i kieruje pościgiem.

Z Jugosławji.

Chorawacka partja chłopska z Radiczem na czele oświadcza, że godzi się na ustrój manarchiczny Jugosławji na wzór Anglji.

Oda do brzucha.

Długo cię, brzuchu, miano w poniewierce,
Nad ciebie wyżej ceniąc głowę, serce,
Nogi i ręce służące do ruchu
Wielmożny brzuchu.

Aż się Agrypa poznał na twej roli,
Przepiękną mową użył twojej doli,
Twierdząc, że wszelka moc wybucha
Z człeczego brzucha.

Od tego czasu świat ci hołdy składa;
Gębę napycha, nim zawołasz: „Biada"!
Grosza nie szczędzi na drogie doktory,
Jeżeliś chory.

Zacny aptekarz o twe zdrowie dbały
Zmyślnie sporządza różne medykały,
Suszy centurję, rumianki, senesy,
Radzi kompresy.

Kiedy zaś zdrowy, to ci człek dogadza;
Na coś łakomy — do wnętrza ci wsadza,
A gdyś już wzdęty nakształt pełnej kadzi,
Czule cię gładzi.

Oko, nos, ucho na usługi twoje;
Ręce dla ciebie znoszą trudy, znoje
Gęba się rucha i ząb o ząb trzaska,
A język mlaska.

Dla brzucha chłopek tuczy trzodę wieprzy,
Rzeźnik je bije, wędzi, soli, pieprzy
I codzień świeże przysmaki wyczyni
Z tłuściutkiej świni.

Kucharz sznycelek smarzy ci ostrożnie,
Dla cię gęsinę obraca na różnie,
Dla ciebie dręczy ryby, ptaki raki
I czyści flaki.

Brzuch uczy, na co w wodzie są węgorze,
Jakie przysmaki pielęgnuje morze,
Przez brzuszny rozum wie też rybak mądry,
Na co są flądry.

Zamorskie kraje czynią ci honory:
Śląc ci korzenie, kawy i kawiory;
Stąd masz bakalje, stąd morską ostrygę,
A stamtąd figę.

Niemasz ważniejszych lokali na świeci
Nad te, co służą brzuchowi. Wszak wiecie,
Ile garkuchni, cukierni, kawiarni,
Piwnic, spiżarni,

Mądry on także w politycznej sprawie;
Więc przy wyborach kłania się łaskawie
Brzuchem wyborców kandydat do pasa,
A z nim kiełbasa.

Sytością brzucha miłość się utrwala,
Przez jadło Kasia ma swego kaprala,
On zaś dla swego nasycenia brzucha
Rad z Kasią grucha.

Łaskawe panie, miejcież to na względzie;
O brzuch mężowski dbać zawsze i wszędzie
Bo gdzie Brzuchowski na jadło się złości,
Miłość nie gości.

A ja, któremu niebiosa nie dały,
Abym do brzucha ładował specjały,
Czczę go przynajmniej prócz chleba i wody
Kawałkiem ody.

„Dzien. Bydg."

Uroczystość podwyższenia krzyża św.

Uroczystość tę obchodziły oba kościoły, wschodni i zachodni, już w V wieku na pamiątkę owego Krzyża, który ukazał się na widnokręgu niebieskim cesarzowi Konstantynowi przed bitwą z Maksencjuszem, a zarazem na uczczenie prawdziwego krzyża Chrystusowego, znalezionego w stosie gruzów przez matkę Konstantyna, świętą Helenę. Nowego blasku dodało temu świętu inne jeszcze zdarzenie. Zdarzył się bowiem szczęśliwy przypadek, że cesarz Herakjusz święty odzyskał tę drogocenną relikwię wkrwawym boju z Persami i wystawił ją w Jerozolimie na cześć publiczną. Uroczystość „Znalezienie Krzyża Św." w dniu 3 maja obchodzi się tylko w kościele zachodnim; święcono ją najpierw w Rzymie w kościele założonym na pamiątkę Krzyża, jaki się ukazał Konstantynowi. Helena św. umieściła była w tej świątyni odłamek prawdziwego krzyża i dopiero w VIII wieku święcono ten dzień powszechnie.

Chosroes II potężny władca Persji i zawzięty wróg chrześcijan, targnął był w roku 614 do wschodnich dzierżaw cesarstwa rzymskiego. Jedna część hordy jego zajęła Palestynę, a Żydzi podnieśli okrzyk triumfalny, ciesząc się, że teraz nadeszła pora zemsty na chrześcijanach i połączyli się ze zwycięzcą. Jerozolimę wzięto szturmem, poczem straszna rzeź nastąpiła, a skarby kościelne i krzyż św. zabrali najezdnicy, uprowadzili do Persji wielu jeńców wraz z Zacharjaszem patrjarchą, których zamknęli w silnej twierdzy. Spodziewając się otrzymać sowitego okupu, za św. relikwię, zamknęli ją w srebrnej skrzyni i opieczętowali w obecności Zacharjasza pieczęcią patrjarchy, aby usunąć wszelkie powątpienia o jej prawdziwości. Inna cześć wojska dotarła znowu aż do Chalcedonu w pobliżu Konstantynopola. Starał się wprawdzie Herakljusz wszelkiemi siłami zawrzeć pokój, ale Chodroes odpowiedział szatańską dumą: Wam Rzymianom dopóty nie należy się spodziewać spokoju, dopóki uważać będziecie ukrzyżowanego człowieka za Boga i nie uczcicie słońca.

Już myślał Herakljusz o opuszczeniu stolicy i ucieczce do Afryki, lecz patrjarcha carogrodzki Sergjusz oparł się jego oddaleniu, zachęcił go do ufności w Bogu i zawiódłszy go przed ołtarz kościoła św. Zofji, odebrał od niego przysięgę, że żyć i umierać będzie za wiarę wraz z całym narodem; nadto ofiarował mu wszystkie skarby kościelne jako fundusz do dalszego prowadzenia wojny. Stąd dziwny nastąpił przewrót; Herakljusz stanął bohatersko na czele wojska, i z niepowstrzymanym zapędem natarł na wroga, a odzyskując jedną prowincję po drugiej, targnął do Persji i za warł dopiero pokój z synem Chosroesa, który okrutnego ojca swego zamordował. Pierwszym natomiast warunkiem pokoju było zwrócenie krzyża św. Gdy zaś Herakljusz odbywał triumfalny wjazd do Carogrodu, krzyż ten niesiono przed nim.

Wiosną roku następnego 629 wybrał się Herakljusz z świętym orszakiem do Jerozolimy, aby tam krzyż umieścić i Wszechmocnemu podziękować za odniesione zwycięstwo. Jakoż nakazano dzień ten solennie obchodzić. We wspaniałej procesji zaniesiono drogocenną relikwię na dawniejsze miejsce, to jest do kościoła Grobu Jezusowego na górze Kalwaryjskiej. Sam cesarz zastrzegł sobie zaszczyt dźwigania krzyża na własnych barkach. Gdy procesja wśród odgłosu muzyki i śpiewu nabożnych pieśni doszła do bramy, położonej naprzeciw Golgocie, cesarz ani krokiem dalej postąpić nie mógł i zdawało się jakoby niewidzialna ręka przykuła go do miejsca. Wszystkich zdjął niezmierny przestrach a Zacharjasz patrjarcha spojrzał w niebo i jakby z wyższego natchnienia tak się odezwał do cesarza: „Zważno, Herakljuszu, czy w okazałości triumfatora podobny jesteś do Zbawiciela Boskiego, który tą samą drogą dźwigał krzyż w ubóstwie i pokorze; płaszcz twój cesarski jaśnieje od złota, pereł i drogich kamieni, a Jezus Chrystus był ubogo przybrany; na głowie twej połyskuje drogocenna korona, a głowę Chrystusa ranił cierniowy wieniec; ty masz obuwie na nogach, a Pan Jezus szedł boso. „Cesarz złożył niezwłocznie szaty ozdobne, zdjął obuwie, przywdział ubogą siermięgę i lekko i swobodnie z krzyżem na plecach ruszył w dalszy pochód. Do uczczenia tego dnia pamiętnego przyczynił się sam Bóg o tyle, że kilku chorych i starych odzyskało utracone zdrowie.

W jakiej czci u chrześcijan było drzewo krwią Pańską oblane, na którem rozpięte było zbawienie nasze, możemy poznać z tego, że cały kościół smucił się z jego zabrania, jako z wielkiej zguby, a ze zwrócenia jego tak się bardzo uradował, iż z tego wesela chciał mieć wieczną pamiątkę. Jest to bowiem drzewo, które gorzką wodę wszystkiej żądzy naszej ochłodziło, iż wierni patrząc na Tego, który na niem cierpiał, w każdym ucisku świata tego mogą mieć słodkości i ochłodę. Jeżeli owa laska Aaronowa, która była zakwitła, w wielkiej czci była chowana, daleko więcej godne czci to drzewo, na którem Pan nam wiosna błogosławieństwa naszego wróciła, na którem kwiat zbawienia naszego zakwitnął. Znaczyła to drzewo owa laska Mojżeszowa, którą rozdzielił morze i ukazał drogę wyjścia z niewoli egipskiej. Albowiem tym krzyżem i drzewem przezacnem odegnany jest potop przekleństwa naszego, a ów Faraon piekielny z mocą swoją utopiony.

Mądre zdania.

— Być matką geniusza jest rozkoszą, być jego dzieckiem jest nieszczęściem.

— Jest przekleństwem geniuszu, że przygniata otoczenie, jak pobliże góry.

— Bliskość wielkiego człowieka działa na otoczenie jednocześnie uszczęśliwiająco i niepokojąco.

— Prawdziwy geniusz jest tylko gościem na ziemi. Żyć się z nią nie potrafi.

— Geniusz przychodzi już na świat z przywykiem panowania nad nim.

— Geniusz jest ogniem, który pożera tego, w którym pała.

— Geniusz będzie miał zawsze nieprzyjaciół: są oni koniecznym cieniem dla jego światła.

— Geniusz innym dużo wybacza, sobie jednakowoż niczego.

Gdzie słychać piosnkę?

A jak wolna piosnka leci
Z piersi polskich dzieci,
To od Wisły aż do Warty
Świat przed nią otwarty!
Utulą, ukoją,
Poznają jak swoją,
Bo ta nasza zorza
Od morza do morza!

A jak wolna piosnka leci
Z piersi polskich dzieci,
To od Warty aż do Buga
Droga jej, — jak długa.
Śpiewa mazur, zasie
Śpiewa i Podlasie,
Boć ta nasza zorza
Od morza do morza!

A jak wolna piosnka leci
Z piersi polskich dzieci,
To od Niemna, Wilii brzega
Echo się rozlega.
Lachy i Litwiny
Jednej matki syny,
Boć ta nasza zorza
Od morza do morza!

A jak wolna piosnka leci
Z piersi polskich dzieci,
Białowiczka puszcza dzwoni
Gopło szumi do niej...
Po Karpaty-góry,
Boć ta nasza zorza
Od morza do morza!

Osieł sprawiedliwego.

Sprawiedliwy szedł drogą i prowadził na powrózku osła, który stąpał za nim. Zauważyło to dwóch rzezimieszków. Jeden z nich mówi do drugiego:

— Chciałbym tego osła sobie przywłaszczyć.

— Jak myślisz to zrobić? — pyta współtowarzysz.

— Towarzysz mi i przypatrz się. Rzezimieszek zbliżył się powoli do osła, zdjął powróz z jego szyji i oddał osła w ręce współtowarzysza, ażeby z nim uchodził. Następnie założył sobie powróz na szyję i postępował za sprawiedliwym aż do momentu, gdy jego współtowarzysz z osłem znikł. Wówczas stanął, a sprawiedliwy nie badając przyczyny, ciągnął z całych sił dalej. Rzekomy osieł nie ruszył się jednak. Wówczas sprawiedliwy odwrócił się i ujrzał człowieka zamiast osła na powrozie. Rzekł:

— Ktoś ty? — Pytany odrzekł:

— Jestem twym osłem i opowiem Ci o mej cudownej przeszłości. Miałem Matkę. Pewnego dnia wyszedłem i upiłem się, a matka moja rzekła: Synu mój, niechaj Bóg, którego Imię niechaj będzie błogosławione, ukarze się za to, ażebyś odwrócił się od przeklętego nałogu Ja na te słowa pochwyciłem za pałkę i uderzyłem matkę. I tej samej godziny Bóg zamienił mnie za karę w osła i oddał mnie pod władzę twoją. Pracowałem przez długi czas u Ciebie. Dziś jednak matka moja przypomniała mnie sobie widocznie i zlitowawszy się nademną, prosiła za mną Boga. Pan Bóg miał miłosierdzie nademną i przywrócił mi moją poprzednią postać. Sprawiedliwy rzekł:

— Ałłah (to jest Bóg turecki) jest wszechmocny i wszechmądry! Wybacz mi bracie wszelką poniewierkę, którą w długoletniej służbie u mnie znosiłeś. Wówczas puścił go, westchnął i głęboko wzruszony ruszył ku domowi. Gdy go żona ujrzała, rzekła:

— Dla czegoś tak zgnębiony i gdzie jest osieł? On na to odpowiedział.

— Ty nie znasz historji tego osła. Posłuchaj, opiem Ci ją.

I on jej wszystko opowiedział.

Wówczas żona zaczęła wyrzekać i wołać:

— O my nieszczęśnicy! Kto wie, jaką karę Ałłah ześle na nas, za to, że poniewieraliśmy istotę, stworzoną na obraz i podobieństwo Jego.

I zaczęła dawać jałmużny i błagała Boga, ażeby im wybaczył.

A mąż jej przebywał przez dłuższy czas w domu, nic nie pracując. Pewnego dnia rzekła żona do niego:

— Dla czego siedzisz w domu, nie pracując? Idź na targ, kup innego osła i pracuj.

Poszedł na jarmark i oglądał osły, które były na sprzedaż, przyczem ujrzał również swego poprzedniego osła. A gdy go poznał, zbliżył się do niego, przyłożył usta do jego uszu i szepnął mu:

— Nieszczęśniku! Widocznie znowu się upiłeś i ponownie matkę biłeś. Ale na wielkiego Ałłah, ja Cię po raz drugi kupować nie będę, ażebyś nie wytrzeźwiał i nie przybierał poprzedniej postaci.

To rzekłszy, odszedł.

Po naszemu.

Po naszemn, chłopcy nasi!
Z pełnej piersi, serca, ducha,
Niech Was w całej Polsce na wsi,
Miljony chłopstwa słucha!

Po naszemu, chłopcy śpiewać
A nie z miejska ni szlachecka,
Bo to, proszę się nie gniewać,
Kiepska nuta i piosneczka.
Nie dla was moderne rymy,
Miejską kulturą zatrute
Jak czujemy, co słyszymy,
Na swej wioski śpiewać nutę,

Co nam co, po obcych bogach?
Mając swoich w chaty ścianie,
Przy rodzinnej wioski progach,
Krzyż, Marją w lip altanie...

Własny brat cię nie zrozumie,
Nie odczuje co cię boli...
I do brata powie — kumie!
O czem on to tak „świergoli"?...

Tak się niedobijesz sławy,
Piewco z ludu, wierz mi, — gdzieżby!
W wiosce grób twój nad nim łzawy,
Pomnik płaczki brzozy... wierzby...

Mądre zdania o cygarze.

— Cygary są jak ludzie. Można wtłoczyć je w należytą formę, dopóki są młode i zielone.

— Cygary są jak serdeczne kobiety; tulą się do ust mężczyzn, mężczyzna jednak jak najobojętniej odrzuca je, skoro napotka lepszy gatunek.

— Cygary są jak przysięgi miłosne; nie wiadomo nigdy, czy są prawdziwe.

— Cygary są jak śluby. Niejeden znalazł w ich włosek.

— Cygary są jak prawda; niewielu może je znieść.

— Cygara owija się w zaraniu jak dzieci. I z jednych i z drugich pozostanie tylko popiół.

Ku rozrywce.

W restauracji.

— Panie gospodarzu, gość nie zapłacił i uciekł.
— A co kazał sobie podać?
— Piwo i bułkę z szynką.
— Tylko tyle? Jakiś uczciwy człowiek.

Duży pożar z małej dziurki.

Raz dąb skarżył się na losy,
Że już stary siwowłosy.
Obok dębu z małej dziurki
Wyleciały dwie jaszczurki.
I pytają: Powiedz dębie,
Czemuś smutny jest na gębie?
A dąb paraliżem tknięty,
Upadł, jakgdyby pocięty.
I zabił obie jaszczurki,
Co wylazły z małej dziurki.
A niedźwiedź co szedł tamtędy
Obsiewać grzybami grzędy,
I rzekł, że chłop babę rzadziej
Jako baba chłopa, zdradzi.
Z tego morał dla jaszczurki
Duży pożar z małej dziurki.

Dostali kije.

Uczeń czyta ustęp z biblji o Przemienieniu Pańskiem na górze Tabor... Panie dobrze nam tu być... jeżeli chcesz uczynimy tu trzy przybytki...

W tej chwili katecheta do jednego, niespokojnego ucznia: — Jak nie będziesz spokojny dostaniesz kije! — Tobie jeden, Mojżeszowi jeden, Eljaszowi jeden, przeczytał chłopiec po przemówieniu katechety.

* * *

— Litr wody ma 20 000 kropli.

— Sacharyna jest produktem smoły z węgli kamiennych. Jest ona 300 razy słodszą od cukru z buraków.

— Głupiec, który chce udawać mądrego, przypomina mak kołyszący poważnie na wierzchu swą główką, jakkolwiek każdy wie, jak małymi są ziarnka, które znajdują się w jej wnętrzu.

* * *

Daleko bezpieczniej jest ośmieszyć się przed światem, niż mieć słuszność wbrew całemu światu.

Figliki.

Dzisiejsze czasy.

Dzisiaj tak się dzieje,
Że się każdy śmieje,
Z takiego co w nędzy,
Bo nie ma pieniędzy.
Choćby był uczony,
Wielce zasłużony,
Zacny, sprawiedliwy,
Dzielny i uczciwy,
Będzie wyszydzony,
Bo mu brak — mamony.
Kto zaś na usługi
Ma lokajów, cugi,
Wsie, wszelakie mienie
I pełne kieszenie,
Choćby nic dobrego,
Ni pożytecznego
Nie zdziałał dla ludzi,
Wszędzie zapał wzbudzi,
Pochlebstwa, pokłony,
Bo ma huk — mamony.

* * *

Nie widzi z tyłu, nie widzi z przodu,
Ma cztery nogi, do swego chodu,
Była w Skawinie, w Krakowie była,
A co to jest?
Ślepa kobyła.

Mądry pies.

30 letni mężczyzna o młodzieńczym wyglądzie, oraz siwiuteńki pułkownik z swym psem zajmują przedział w wagonie kolejowym. Młody człowiek zapala fajkę. Pułkownik robi złośliwą uwagę, że nie może pozwolić młodzieńcom na palenie w swej obecności. Tamten protestuje. Pułkownik wyrywa mu fajkę i wyrzuca przez okno. Młody człowiek rzuca się na pułkownika, pies rzuca się na pomoc swemu panu. Młody człowiek chwyta psa i wyrzuca go przez okno. Obaj mężczyźni dalej walczą, aż pociąg zatrzymuje się na stacji, a zdumiony konduktor zwraca się do nich z zapytaniem: „Cóż się stało?" — „On wyrzucił fajkę moją przez okno!" — A on wyrzucił mego psa — „Ależ — uspokaja ich konduktor — wzburzenie panów jest zbędne, proszę spojrzeć.

Wszyscy patrzą na otwierające się drzwi: wcho dzi pies z fajką w zębach. On jeden zachował przytomność umysłu. Wiedział, dlaczego wyrzucono go przez okno.

Zakład.

Rozum z głupotą
Założył się o to:
Kto rychlej wśród ludzi
Sympatję obudzi!
Więc rozum wnet grosze
Zaczął zbierać w kosze,
A głupota głupia
Pieniędzy nie skupia,
Wydając jak hrabia
Wszystko, co zarabia,
I dziś przy niej chwała,
Bo zakład wygrała.

Nauczyciel w szkole wykłada o rybach.

— Dlaczego ryby nie wydają głosu? — pyta jednego z uczni i nie otrzymuje odpowiedzi.

Maciuś podnosi dwa palce.

— No, Maciuś, gadaj!

— A pan profesor, jakby wlazł pod wodę, toby mógł mówić?

Drobne nowiny.

— Ojczyzną kur są Indje.

— Podczas lotu śpiewa tylko jeden ptak i to skowronek.

Rozmaitości.

Kocie oczy jako zegarek. Chińczycy twierdzą, że oczy kota, mogą w zupełności zastąpić zegarek.

Zrenica kocia, ku południu zwęża się stale. O 12-ej wygląda jak cieniutka niteczka prostopadła, po południu zaś powoli się rozszerza. Przy pewnej wprawie można więc po formie źrenicy kota, określić dokładnie godzinę.

Ciekawem jest, że wszystkie koty o pewnej godzinie mają tę samą formę źrenicy. Jedynie niewygodną stroną tego odkrycia jest to, że taki żywy zegarek, paskudnie miauczy i boleśnie drapie!

Oszczędności w Watykanie. Papież Pius XI zamierza ograniczyć przepych ubiorów kardynalskich, arcybiskupów i biskupów.

Obecnie dla ubrania się wedle wymogów cere monjału każdy kardynał wydać musi olbrzymie sumy. Musi bowiem posiadać ubiory czerwone, fjoletowe, czarne, jedwabne, sukienne, futra i plusze. Papież pragnie ograniczyć je do dwóch tylko odmian, czarnej i czerwonej dla kardynałów, fjoletowej i czarnej dla arcybiskupów i biskupów. Jedwab zaś wykreślony zostanie wogóle z użycia.

Generał carski stróżem. Generał Wasil Czesławski, b. dowódca pułku kirasjerów b. cara, pełni obecnie obowiązki stróża nocnego w zakładach Western Electric w Chicago. Według zapewnień administracji fabryki generał pełni swoje obowiązki wzorowo i w tych czasach otrzymał 10 dolarów podwyżki miesięcznie. Generał przychodzi na służbę z piersią zasypaną orderami państw zagranicznych co mu jedna specjalny szacunek nawet policji pełniącej posterunki nocne.

Przybiegłość chłopska Chłop wiejski, Couturier, wyleczył króla Ludwika XIV z ciężkiej gorączki, na którą jego przyboczni lekarze środka nie mieli. Król postanowił się na nich zemścić i kazał owego wieśniaka zrobić honorowym doktorem. Fakultet czyli oddział lekarski uniwersytetu chcąc nie chcąc musiał się do tego zastósować, ale postanowił mimo to nakłaść wiejskiemu doktorowi kamieni na drodze. Zaproszono go zatem w słowach bardzo pochlebnych na posiedzenie ku odebraniu biretu doktorskiego, ale równocześnie zażądano od chłopa, ażeby przedtem wygłosił uczoną rozprawę, bo to jest taki zwyczaj. Chcieli mu poprostu podstawić stołek pod nogi, ponieważ wiedzieli, że miał on chłopski rozum i umiał ziołami leczyć, ale nauki żadnej nie znał. Chłopek nie stracił jednak fantazji. Powiada: „Dobrze! niech i tak będzie. Ale ja mam mało czasu. Febra jest chorobą, której nie umiem coprawda wytłomaczyć, ale którą leczyć umiem, ale panowie umiecie o niej coprawda mądrze gadać, ale jej leczyć nie potraficie." Uśmiano się z dowcipu i dano wieśniakowi szybko tytuł doktora w obawie, ażeby im czasem jeszcze więcej prawdy nie powiedział.

Jak niedowiarka uczył pacierza. Pewien Łotysz w nic nie wierzył i z tego się przechwalał. Był on dozórcą lasów pańskich i pilnował przedewszystkiem, ażeby kłusownicy zwierzyny nie strzelali i drzewa nie kradli. Pewnego dnia przychodzi gospodarz i wręcza mu pismo od nadleśniczego, ażeby mu drzewo wydał. Dozórca pisma odczytać coprawda nie umiał, qo było za uczone i w jakimś obcym języku, ale drzewo wydał, bo był przekonany, że pismo pochodzi od jego przełożonego. Jakże się ździwił, gdy się przekonał, że wręczył drzewo okpiświatowi, który na wręczonym dokumencie wypisał Łotyszowi całe Ojczenasz i kazał mu się go nauczyć. Sprawa się wydała, ale chytry rzezimieszek wykręczył się tem, że Łotysz chciał się poprawić i kazał sobie przez niego pacierz napisać.

Jak wynaleziono statki nadpowietrzne? Pierwszym wynalazcą statków nadpowietrznych był Francuz Montgolfier przed 150 laty. Ale wynalazcą był właściwie nie Montgolfier, jeno spódniczki i majteczki jego małżonki. Tak jest, a kto nie wierzy, ten niech posłucha. Oto pewnego dnia pani Montgolfier zawiesiła swą bieliznę do wyschnięcia w chemicznej pracowni czyli laboratorjum jej męża Bielizna umieściła nad jakimś koszem, z którego ulatniała się ciepła para. Wskutek nagromadzenia się pary, która szukała sobie wyjścia delikatna bielizna się wzdęła i zaczęła przewracać koziołki. Oboje małżonkowie przypatrywali się tym powietrznym podrygom z wielkiem zdumieniem. Pani Montgolfier nic do głowy nie przyszło, ale mąż jej zaczął się zastanawiać nad przyczyną tego zjawiska i postanowił utworzyć balon ze zapalnem powietrzem. Sprawa się udała i od tego czasu wynalazek zaczął się udoskonalać. A jeżeli dotąd o bieliźnie pani Montgolfier nie pisano, to jedynie przez delikatność.

Powikłane pokrewieństwo Jak donosi „Münchener Zeitung", w pewnej wiosce pod Würzburgiem odbyły się dwa śluby, których skutkiem będzie niezwykłe powikłanie stosunków rodzinnych. Mianowicie młodzieniec 25 letni poślubił tam wdowę 45-letnią, posiadającą z pierwszego małżeństwa córkę 24-letnią, a panna ta poślubiła, liczącego około 50 lat, ojca oblubieńca swej matki.

W ten sposób ojciec stał się szwagrem swego syna, a jednocześnie jego zięciem. Matka zaś małżonka 50 letniego męża stała się teściową swej własnej matki, a szwagier jest jej jednocześnie jej teściem.

Jeżeli więc oba te małżeństwa będą miały dzieci to stopnia pokrewieństwa ich potomstwa nie określą chyba najwprawniejsi prawnicy.

Grób księżniczki z rodu Mentuhopów. Koło Luksoru w Egipcie odnalezionio niedawno grób o cudownie zachowanem ciałem księżniczki egipskiej zmarłej przed 4000 lat. Miejsce w którem księżniczka została pochowana leży w pobliżu odkrytego przez lorda Carnarvona grobowca króla Tutankhamena.

Mumia, o której mowa, pochodzi według zdania uczonych z czasów dynastji tebańskiej, której rozkwit przypada około 2150 lat przed narodzeniem Chrystusa. Szyja i piersi księżniczki są prześlicznie tatuowane na niebiesko znakami kasty panującej i dowodzą królewskiego jej pochodzenia. Uczeni są zdania, że była to księżniczka z rodu Mentuhopów. Ciało jej jest zachowane, a zęby nienaruszone. Młodociane kształty dowodzą, że księżniczka musiała umrzeć bardzo wcześnie. Znaki na palcach, rękach i na szyi dowodzą, że księżniczka musiała być pochowana z pierścieniami, bransoletami i kolją, klejnoty te jednak zostały widocznie zrabowane przez jakichś bandytów, którzy przed archelogami wiedzieli o istnieniu grobu. Mumię przewieziono do Kairo.

Pobożna rodzina. Kościół w Carcassonie we Francji był miejscem, w którem odbyła się ceremonja, jaka w rocznikach Kościoła katolickiego nie często bywa notowana.

Trzej synowie pułkownika francuskiej kawalerji de Chabannes de la Pallise zostali wyświęceni na księży przez biskupa z Alby, w obecności olbrzymiej liczby narodu.

Napięcie dosiągnęło kulminacyjnego punktu, gdy trzej świeżo wyświęceni kapłani udzielili błogosławieństwa swej klęczącej rodzinie. Następnego dnia siostra tych trzech braci w tym samym kościele, złożyła ślub wstępują do zakonu benedyktynek.

Rekord ubezpieczenia na życie. Kobietą najbardziej ubezpieczoną na życie jest w Ameryce pani Newbury. Jest ona ubezpieczona na 3 miljony dolarów. Jest ona posiadaczką jednego z największych magazynów w Chicago.

Żarty.

W okupowanej Ruhrze.

Francuz: — Nie żal ci mnie będzie, kiedy cię w roku 1925 nareszcie opuszczę?

Niemiec: — Okrutnie będzie mi żal. Nawet tak strasznie, że kto wie, czy w 1926 nie złożę ci wizyty w Paryżu z kilkomiljonowym niemieckim tłumem piechoty, konnicy, lotników i artylerji.

Nowa piosnka.

Jedzie, jedzie pan,
W samochodzie sam,
A za panem chłop,
Na koniku hop!
Za chłopem inteligenty
Na piechotę tłuką pięty.

Też przyczyna.

— A ty z jakiej racji taki pijany?

— To z radości, moje dziecko, że spirytus już od tak dawna nie drożeje.

Dobra pamięć.

Ja nigdy nie zapomnę, co mi raz do głowy wejdzie.

— A zapomniałeś, że ci przed pół rokiem pożyczyłem 15 złotych?

— Ej, to mi nie weszło do głowy — tylko do kieszeni.

Tydzień Ligi Obrony Powietrznej Państwa.

We Wielkopolsce urządza się od 5. do 12 października br. Tydzień Ligi Obrony Powietrznej Państwa. Na czele Komitetu honorowego stoi przedewszystkiem Ks. Kardynał Prymas. Urządzane będą koncerty, zabawy, przedstawienia teatralne, pochody, sprzedaż kwiatków itd.

Płacenie długów.

Litwa postanowiła Ameryce zapłacić 6 miljonów dolarów długów w postaci amortyzacji po 3 procent rocznie, a po 10 latach po 3½ procent. Polska swe długi zamierza płacić na tych samych warunkach.

Nowy car.

Paryskie dzienniki rosyjskie ogłaszają orędzie nowego cara Cyryla. W orędziu wielki książę Cyryl wzywa naród do odbudowy Rosji i przyrzeka szanować prawa i religje. Gazeta, wydawana przez ministra pierwszego republikańskiego rządu rosyjskiego Miljukowa uderza w Cyryla jako tego, który w chwili wybuchu rewolucji pierwszy wyrzekł się cara.

80 budynków spalonych.

W Bölzig w powiecie człuchowskim spaliło się 80 budynków. W płomieniach zginęło całe żniwo 200 osób jest bez dachu nad głową.

Wszechniemcy wchodzą do rządu.

Nacjonaliści chcą wstąpić do rządu i powiadomili już kanclerza.

Zjazd Niemców ze zagranicy.

W Berlinie odbył się zjazd Niemców zagranicznych w obecności samego prezydenta Rzeszy. Radzono nad najlepszymi sposobami utrzymywania stósunków z Niemcami zagranicznymi.

Wojkow posłem sowieckim.

Wojkow zostaje posłem sowieckim w Polsce Wiadomość jakoby należał do morderców cara jest nieprawdziwą.

Polscy dziennikarze

byli w ostatnich dniach w Angorze, gdzie odwiedzili biura dziennikarskie.

Układy handlowe pomiędzy Anglią a Niemcami zerwane.

Najświeższe wiadomości głoszą, że układy handlowe pomiędzy Anglją a Niemcami zostały zerwane z powodu wysokich ceł niemieckich. Niemcy nie chciały się zgodzić na obniżenie ceł na rozmaitych angielskich towarach, dowożonych do Niemiec, a z drugiej strony domagały się specjalnych przywilejów na towary niemieckie.

Niemcy przez 50 lat pod wojenną kontrolą?

Francuskie gazety donoszą, że Rada Ligi Narodów miała się w czwartek zebrać, ażeby ustanowić wydział z fachowców, który będzie w przyszłości kontrolował państwa zwyciężone, głównie Niemcy, czy czasem broni i prochu nie wyrabiają. Wydział ten ma zastąpić dotychczasową międzysojuszniczą komisję kontrolną, która ma zostać skasowaną, ażeby kontrolę oprzeć w przyszłości na szerszej międzynarodowej postawie.

Chemiczny cukier.

Z Liverpoolu donoszą, że tamtejszemu profesorowi dr. Baky udało się w sposób chemiczny za pomocą fioletowych promieni cukier wydobyć.

Cały Petersburg pod wodą

Olbrzymia powódź, która nawiedziła Petersburg, jest największą od 100 lat. Woda podniosła się do 1.0 stóp, znosząc domy i fabryki, zalewając składy i magazyny. Uszkodziła nawet przewodniki elektryczne. Tramwaje i telefony nie funkcjonują. Ilość ofiar powodzi dotychczas nie znana.

Dalsze wiadomości głoszą, że powódź była okropniejszą, niż 100 lat temu Mnóstwo domów powywracanych, drzew powyrywanych, a ilu ludzi zatonęło, dotąd niewiadomo.

Chojnice Towarystwo Handlowców Chojnice. W poniedziałek 28 go bm. o godz. 8 ej wieczorem odbędzie się w lokalu p. Jaździewskiego „Zebranie plenarne," na które się zaprasza wszystkich Handlowców także i niezorganizowanych. Zarząd.

Chojnice. Zebranie Kółka Rolniczego w Chojnicach odbędzie się w niedzielę dnia 28 bm. o godz. 12 w lokalu Engla. O liczny udział prosi Zarząd.

Chojnice. Towarzystwo Pszczelnicze w Chojnicach. W niedzielę 28 bm. o godzinie drugiej po południu odbędzie się w lokalu pod Złotym Lwem zebranie. O liczne przybycie członków uprasza Zarząd.

Chojnice. Dla Oficerów Rezerwy. W sobotę dnia 27 go bm. o godz. 3 po poł. odbędzie się dalsze strzelanie dla członków Koła Oficerów Rezerwy w Chojnicach. Zarząd.

Chojnice. W sobote dnia 27. b. m. odbędzie się o godz. 15 ej strzelanie dla oficerów rezerwy miasta Chojnic i powiatu, na strzelnicy wojskowej w parku miejskim. Wzywa się wszyskich oficerów rezerwy do wzięcia udziału. Komenda Garnizonu.

Chojnice. Koło miejscowego Związku Obrony Kresów Zachodnich zaprasza członków i sympatyków na walne zebranie, które odbędzie się w niedzielę dnia 28 września 1924 o godz. 12-tej w południe na sali Hotelu Centralnego p. Zelaznego w Chojnicach. Odczyt, który wygłosi Prezes Okręgowy Dr. Maj z Grudziądza.

Zarząd Koła Miejscowego Związku Obrony Kresów Zachodnich.

Chojnice. Związek Inwalidów wojennych, wdów i sierot. Zebranie odbędzie się w niedzielę 28 9. br. o godz. 12 w południe na małej sali Hotelu Centralnego. O liczne przybycie członków prosi Zarząd.

Rytel. Zebranie Towarzystwa Powstańców i Wojaków odbędzie się w sobotę dnia 27 bm. wieczorem o godzinie 6^{45} w lokalu p. Grabosza. O liczny udział się prosi celem omówienia ważnych spraw „Wolność" Zarząd.

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor odpowiedzialny: Czesław Nowakowski
Drukiem Nakładem Drukarni Dziennika Pomorskiego w Chojnicach

Rynek 17 **Julius Schreiber : Chojnice** Tel. 48

W niedzielę, dnia 28. września do 9 godz. wiecz.

odbędzie się **w moim lokalu**

wielka wystawa

eleganckiej damskiej konfekcji, jedwabi i materjałów damskich, oraz damskich kapeluszy
na którą pozwalam sobie niniejszem ‚aknajujprzejmiej zwrócić uwagę Szan. Publiczności.

---

3. R. 12/24.

Publiczne doręczenie.

Manthey Ida ur. Frosyn w Wielkiej Kloni pow. Tuchola, robotnica, powódka, zastąpiona przez adwokatów Gebauera i Łangowskiego w Chojnicach wniosła do tutejszego Sądu

przeciw

swemu mężowi dawniejszemu gospodarzowi Karolowi Mathey'owi dawniej w Wielkiej Kloni powiat Tuchola obecnie nieznanego miejsca pobytu skargę o rozwód z wnioskiem

1) małżeństwo stron rozwieść i uznać pozwanego winnym w rozwodzie
2) koszta sporu nałożyć na pozwanego

a to z tego powodu, że pozwany żyje w bliższych stosunkach z inną kobietą a powódkę w złośliwy sposób opuścił.

Powódka zapozywa niniejszem pozwanego do ustnej rozprawy przed Wydział I Sądu Okręgowego w Chojnicach sala 55 na dzień 15. grudnia 1924 r. o godzinie 10 przed południem z wezwaniem o przybranie sobie adwokata.

Wyciąg skargi ogłasza się w celu publicznego doręczenia.

Chojnice, dnia 12. września 1924 r.

Sąd Okręgowy — Wydział I.

Licytacja przymusowa

We wtorek 30. bm. o godz. 2. popoł. sprzedam w Brusach na wybudowaniu u gosp. Jana Gierszewskiego najwięcej dającemu za gotówkę

1 wóz wyjazdowy

Winkowski
kom sądowy, Chojnice.

Każdą niedzielę

od godz. 13-tej począwszy
stoją

powózki

do dyspozycji Szanownej publiczności.

Węsierski
ul. Batorego Nr. 1.

Obrachowany gospodarz potrzebuje

do bejcowania zboża siewnego

Uspulun,

które chroni żyto od pleśni, pszenicę od choroby tak zwanej smoluch, taksamo wszystkie inne zasiewy przed chorobą, tem samem przyczynia się Uspulum

do podwyższenia zbiorów

do nabycia

Landw. Grosshandelsgesellschaft m.b.H. Gdańsk

Filje: Chojnice, Sępolno i Tuchola.

Stosując się do wielostronnych życzeń naszego ziemiaństwa pomorskiego, otworzyliśmy

FILJĘ w CHOJNICACH

naszego

oddziału rolniczo - handlowego

Biura tejże firmy znajdują się w własnym budynku przy

Szosie Gdańskiej nr. 1–3 (dawn. „Ceres")

Telefon 93 — Adr. Telegr. „Ziemia".

Polecamy się łaskawym względom ziemiaństwa do załatwienia wszelkich transakcji wchodzących w zakres naszej działalności, jak

zakupu wszelkich zbóż okopowych, zbóż strączkowych, słomy, siana, słomy lnianej, wełny
sprzedaży wszelkich zapotrzebowań rolniczych, artykułów pastewnych, zbóż siewnych i
dostarczamy w zamian odstawionego zboża nawozów sztucznych.

Poznański Bank Ziemian Sp. Akc.

Oddział rolniczo-handlowy POZNAŃ

Podgórna 10. Telefony 1393, 1394.